

Wobec zniszczenia stanu wojennego oraz uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i uwięzionych.

Tymczasowy Komitet Kierowniczy
NSZZ Solidarność Ziemi Świdnickiej

Nr. 29/82

"Niewolaikiem jest tylko ten, kto nie chce lub nie umie być wolnym".

W. Witas

Świat a sprawa polska: Ostatnie wydarzenia w kraju wyznaczają kierunek ożywieniu ruchu związkowego i opozycji demokratycznej. Półroczna okupacja nie zlamala Narodu. Protesty w miastach i zakładach pracy przypominają WRONiarzom, że walka o demokrację trwa. TKK Solidarności przygotowuje strajk powszechny. Biema radzieckie prowadzą kampanię przygotowując strajk generalny. Czy rzeczywistość tylko strajk generalny może zmienić naszą sytuację? Z całą stanowczością stwierdzam: TAK. I to strajk, który wybuchnie w odpowiednim czasie, w sprzyjających okolicznościach. Taką okolicznością będzie rokowanie między USA a ZSRR. Totalna klęska polityki zagranicznej ZSRR, powszechne obalenie Jęrużelskiego, sankcje ekonomiczne stosowane przez Reagana zmuszają naszych właścicieli do zastanowienia się co dalej. Trzymamy nadzieję, że zaprzysiężona junta argentyńska poniesie klęskę. Irak, uzbrojony wylądował w Iraku. Sowiecki kapitułuje, "partyżanci" Karafata biorą w skrócie. Radzieccy zpiernierze a Afganistanie petruktują z partyzantami. To na zewnątrz. A w kraju ogólny zastój gospodarczy, sprzedajemy co możemy - na miarę. Krwawo tłumi się wszelkie protesty robotnicze, stosuje represje i odpowiedzialność zbiorową. W tej sytuacji nie reklamowanie strajku generalnego może spowodować utworzenie organizacji terrorystycznej, czego, jako związkowcy chcielibyśmy uniknąć. Wiem, że w dużych zakładach istnieją prąd organizacje Solidarności. Gdy proklamują one strajk - pociągają za sobą także i zakłady, w których pozornie panuje WRON-a. Ludzie mają dość kłamstw. Pamiętajmy, że protesty niezorganizowane mogą się skończyć krwawo, a junta nawet w przypadku zwycięstwa robotników ma szansę uniknięcia odpowiedzialności. Sowiety mają dość problemów i ich interwencja byłaby dla nich ostatecznością /o ile w ogóle jest możliwa/. Spirala zbrojeń zakamala już rynek sowiecki. To nam pomoże. Konkluzja jest jedna - przygotować strajk generalny.

Za przeproszeniem ALBIN /Wiad. Bieżące Nr. 38/82/

13.06. we Wrocławiu. Wszystko zaczęło się o godz. 11 w kościele św. Klemensa Dworzaka przy Al. Trący. Flagi narodowe, papieskie i maryjne, zdobiły świątynię a nad ołtarzem widniał ogromny obraz NMP z ukoronowanymi Chrystusem i krzyżem w kształcie kotwicy. "Oby Bóg nas wyzwolił, jak św. Piotr z więzienia" mówił celebrujący mszę ksiądz, a my, pokrzepieni na duchu udaliśmy się pod tablicę Solidarności na ul. Grabiszyńską. Tam czekał już spory tłum z kwiatami i wozy jedzące apokapipsy pod wiaduktem. "Boże coś Polskę", "Jeszcze Polska nie zginęła" i "Rota". Las rak z palcami ułożonymi w literę V, radosne twarze, uśmiechy. Chwila wolności na ulicy zniewolonego miasta. Wtem rozlega się ochrypły głos z megafonu "Troszę się rozejść bo przy rozpraszaniu budzimy używać siły w postaci środków chemicznych i siły". Oto polszczyzna, o którą walczy generał/. Część zgromadzonych rozchodzi się, przybijają nowi. Za rozchodzącymi się rusza działko wodne. Spokojny tłum złożony z LUDZI W RÓŻNYM WIEKU zostaje brutalnie zaatakowany. Jak w każdej Apokalipsy, w oparach dymu przemierzają Grabiszyńską i sąsiednie ulice. Upiornie widna zomowców siejących grozę, zniszczenie i śmierć. Odpowiedzią na szatańską propozycję władzy są butelki i kamienie. Bicią bronią się - czym kto może. Floną ogniska, pękając szyby, gaz wdziera się do mieszkań. Uzbrojone hordy wrzcają petardów z gazem do kościoła św. Elżbiety i do okien sąsiednich domów. Walki ogarniają coraz większe rejonry dzielnicy Fabryczna. Wieczorem tysiące wiernych zbiera się w Katedrze aby modlić się jak co miesiąc w Intencji Ojczyzny... A tymczasem Fabryczna, robotnicze serce Wrocławia, wciąż objęta walkami. Walki ustają dopiero nad ranem. Przestraszeni robotniczym buntem despotci, ogłaszają godzinę milicyjną i inne restrykcje. Są aresztowani i ranni. Straty nieprzeżyłszy - 25 zomowców w szpitalu. Na jakiś czas przejdzie im CHEC OCALANIA OJCZYZNY. Wśród naszych 123 aresztowania. Porządek panuje we Wrocławiu - cieszą się reżimowe gadzinówki. Ale na jak długo? Miasto kipi gniewem i oburzeniem. Panowie z Pl. Dąbrowszcaków, opamiętajcie się. Nienawiścią nie zbudujemy narodowe porzucenia.

c.d. na str. 2

Jeszcze w poniedziałek opary dymu uniały się wzdłuż Grabiszyńskiej co - jak twierdzą lekarze - służy szczególnie chorym w szpitalu przeciwgruźliczym obok kościoła św. Elżbiety.

Obserwator /Wiad. Bieżące Nr. 39/82/

Wiadomości bieżące.

24. 5.82 w RSP Świdnica-Kraszewice odbyło się zebranie członków tejże Spółdzielni. Po zagajeniu, głos zabrał I sekretarz KM PZPR w Świdnicy Adam Czyż. Przemawiał około 3 minut, poczem został wygwizdany więc obrazony opóźnionych - obłąków ale jak widać dla członków partii. A swoją drogą, ten pan "obsłużył" w ten sposób już niejedno zebranie wszędzie ujawniając swoją "naturę". Na jednym z takich zebrań, na którym było wielu uczucieli, powiedział między innymi "w stodołę ale będziecie uczyć tego co wam partia każe" ... Oświadczył również, że dzieci działaczy Solidarności nie muszą po ukończeniu szkoły podstawowej dalej się uczyć, ponieważ dość jest zapchanych studzienek na ulicach do oczyszczania. Nic dodać nic ująć! Jak już informowaliśmy jedemu z naszych kolegów został aresztowany i oczekuje na rozprawę sądową. Jest nim Włodzimierz Wądołowski. Według ostatnich informacji sprawę przekazano do Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu. Informujemy, że ohydną rolę w tym procesie pełnią świadkowie oskarżeni, są nimi Bolesław Łopat kierownik Utrzymania Ruchu w Dolnośląskich Zakładach Magnezytowych, aktywny także w swoim zakładzie. Cierpliwie wyszułuje i zrywa każdą ulotkę i jak widać wie dobrze gdzie zanieść. Spróć tego jest to niebezpieczny typ, ponieważ jest członkiem uzbrojonej bojówki Komitetu Miejskiego IZPR. Dziwimy się, że bandziorem partyjnym nikt jeszcze nie odebrał tych "zabwek". Tadeusz Schmiel także pracownik DZM, ORMO wiec Zettmesowice, nie ma takiej skompromitowanej organizacji do której by nie należał. Także aktywny "kapuś". Ostatnie dostał "krzyż" zasługi - oczywiście nie za pracę. Henryk Kosiński szef naszego aresztowanego kolegi, kierownik Działu Jakości w ZIM-ie - I, pisałiśmy już raz o nim nie wyciąga z tego żadnych wniosków, ostrzegamy go poraz drugi! Stefan Wichała - ohydny denuncjator Wądołowskiego, a przystym jego sąsiad, też mamy wreszcie kapuś. Mleczna Droga z b. oficyna. Mały zjodziejaszek, tym sposobem wysliznął się milicji i nie odpowiada za popełnione wykroczenia. Ianie Orzodnik protokółowy panu takiego koleki i współpracownika. Zapamiętajmy te nazwiska! Zrobimy to, by poczuli, jak ucziwi ludzie oceniają takie zachowanie.

Dnia 24. 5. 82 o godz. 18³⁰ w katedrze św. Stanisława w intencji naszej Ojczyzny i narodu Polskiego odbyło się nabożeństwo.
Dziękujemy wszystkim którzy wzięli udział w nabożeństwie.

Urywki z "GAWRONA"

Nikosierna.

Wieczór 3 maja 1982 roku w Warszawie. Na wysepce tramwajowej linii, na jezoni korków. W tym "korku" uknęła karetka wioząca rannych ZOMO-wców do szpitala. Ludzie pokazuja sobie karętkę palcami, śmieją się a jakaś kobieta macha rękami i woła:

- Cicho! Ludziska, cicho!
- Co też pani strzeliło do głowy? - Dziwi się sąsiad.
- Bo nie trzeba, jak jęcza

Wszystko wskazuje na to, że kilka tysięcy osób będzie ławicami wojny Jaruzelsko-Polskiej.

PRZYPOMINAMY O ZBIERANIU KWADRAK CZŁONKOWSKICH KTÓRE SŁUŻĄ DLA OSÓB SKAZANYCH I INTERNOWANYCH ORAZ ZWOLNICZYCH Z PRACY